

NIEDZIELA – 23 X

BĘDZIECIE MOIMI ŚWIADKAMI

Komentarz na wejście

Dzisiejszą niedzielą rozpoczynamy Tydzień Misyjny, który w tym roku będziemy przeżywać pod hasłem „Będziecie moimi świadkami”. Każdy z nas poprzez sakrament chrztu świętego staje się misjonarzem. Pośłani do pełnienia misji, mamy być przede wszystkim świadkami Chrystusa tam, gdzie żyjemy na co dzień. Głosząc Dobrą Nowinę w rodzinie, pracy, szkole, wśród przyjaciół i znajomych, staniemy się misjonarzami.

Być świadkiem Jezusa oznacza mieć z Nim relację, stawiać Go na pierwszym miejscu jako najlepszego przyjaciela i być gotowym do poświęceń dla Niego.

Prośmy Chrystusa, aby pomagał nam stawać się coraz lepszymi misjonarzami świadczącymi o Nim swoim życiem.

Akt pokuty

– Panie Jezu, który przyszedłeś na świat, aby zbawić wszystkich ludzi, *zmiłuj się nad nami*.

– Chryste, który złożyłeś na drzewie krzyża ofiarę z samego siebie, abyśmy mogli żyć wiecznie, *zmiłuj się nad nami*.

– Panie Jezu, który zostałeś z nami w sakramentach świętych, aby stale nas przemieniać, *zmiłuj się nad nami*.

Modlitwa wiernych

Chrystus troszczy się o wszystkich ludzi w każdym zakątku ziemi, za Jego przyczyną prosimy.

– Módlmy się za Kościół, aby stale pamiętał o głoszeniu Ewangelii wszystkim narodom. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za Ojca Świętego Franciszka, aby z nieustannym zapalem przypominał światu o misyjnym posłannictwie Kościoła. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za misjonarzy, aby z gorliwością służyli ludziom i pomagali im poznać Chrystusa, i aby dobry Bóg wzmacniał ich siły w trudnej posłudze misyjnej. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za wszystkich ludzi, którzy nie poznali Chrystusa, aby mogli o Nim usłyszeć i przyjąć orędzie Jego zbawienia. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za zmarłych misjonarzy i misjonarki, aby nagrodą dla nich był sam Chrystus, któremu poświęcili całe swoje życie. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za nas, uczestniczących w tej Eucharystii, abyśmy nie bali się zostać świadkami wiary i głosić Chrystusa w codziennym życiu. *Ciebie prosimy...*

Panie Jezu, Ty troszczysz się o tych, którzy jeszcze nie wiedzą, że są dziećmi umiłowanymi przez Ojca, braćmi, za których oddałeś swoje życie i świątynią Ducha Świętego. Jesteśmy tu, aby świadczyć, błogosławić, pocieszać, podnosić i pokazywać Twoje piękno. Tobie chwała teraz i na wieki. Amen.

Procesja z darami

W procesji z darami przynosimy:

– Świecę – symbol światłości Jezusa Chrystusa, który rozprasza mroki ciemności, aby wszyscy mogli zobaczyć i przyjąć Boga.

– Różaniec misyjny – symbol jedności i łączności wszystkich modlących się na nim katolików na całym świecie.

– Pismo Święte – księgę, która pozwala czytającym karmić się Bożym słowem oraz spotkać najlepszego przyjaciela, Jezusa Chrystusa.

– Chleb i wino – które na słowa konsekracji wypowiedziane przez kapłana przemieniają się w Ciało i Krew Zbawiciela, aby każdy, kto się Nim karmi, został pokrzepiony.

Kl. Daniel Piotrowski, Kleryckie Koło Misyjne, Drohiczyn

Homilia dla młodzieży

Słowa dzisiejszego psalmu – „Biedak zawołał i Pan go usłyszał” – są ujmujące. Ukazują istotę Światowego Dnia Misyjnego, w którym modlimy się o otwartość serc dla tych, którzy mają więcej i chcą się dzielić, ale także o napełnienie naszych serc kreatywną miłością – wobec świata, do którego Pan nas pośle i z pomysłami, jakie nam da.

Przykład takiego wypełnienia się Bogiem, Jego słowem i miłością, która nie mając nic, zaczęła rozlewać się na cały świat, miał miejsce w latach osiemdziesiątych w Stanach Zjednoczonych. Nie było tam wtedy katolickiej telewizji. Zwykła, prosta zakonnica, s. Angelika, klaryska od wieczystej adoracji, rozeznaje na modlitwie, że jest potrzeba założenia takiej telewizji. Ma tylko dwieście dolarów, które pewnie dostała od kogoś jako ofiarę. Ma do dyspozycji garaż. Zwykły garaż przy klasztorze. Kupuje najtańszą kamerę wideo i do tego garażu zaczyna zapraszać ludzi. Nagrywa z nimi wywiady na kasety wideo. Kasety rozdaje i rozsyła. Píše także książeczkę na ten temat, którą się dzieli z innymi. Kiedy ma trochę więcej oszczędności, kupuje lampy. Zwykłe lampy. Śmiali się z niej, że jej garaż jest najbardziej rozświetlony w całym Stanach Zjednoczonych.

Siostra zaczyna się modlić: „Panie Boże, Ty widzisz, że tylu ludzi nie chodzi do kościoła. Nie przyjdą słuchać Słowa Bożego, ale oglądają telewizję. Widzę, że każesz mi iść w tę stronę, to dla mnie nielogiczne, niezrozumiałe, czemu ja, ale jeśli uznasz, że to Twoje dzieło, spraw, żebym mogła rozwinąć to studio. Żeby Twoje Słowo było słyszane i przemieniało serca ludzi”.

Jak opisuje jej biografia, kilka dni później dzwoni telefon. Z drugiej strony słuchawki słyhać głos pewnego człowieka: „Siostrze, nie potrafię wyrazić wdzięczności. Ta książeczka, którą siostra wydała, wpadła w ręce mojego syna. On nie chodził do kościoła. Nie miał nic wspólnego z Panem Bogiem, a pod wpływem tej książeczki przyszedł i powiedział: Tato, jak mogę odnaleźć drogę do Boga? Muszę

coś zmienić w swoim życiu. Wszystko bym siostrze dał. Czego siostra potrzebuje?”. Siostra się uśmiechnęła. „Proszę pana, potrzebuję tylko sześćset tysięcy dolarów. Zrobiłam kalkulację i na tyle wyceniłam sprzęt, który jest mi potrzebny do profesjonalnego prowadzenia studia telewizyjnego”. Nie wiedziała, że rozmawia z miliarderem. Drugiego dnia przyjechały ciężarówki. Zaczęto rozpakowywać sprzęt, kamery, reflektory, całe wyposażenie telewizyjne i tak ruszyło studio filmowe s. Angeliki.

Dziś sieć EWTN jest znana na całym świecie. W tym samym czasie biskupi Stanów Zjednoczonych otworzyli katolicką sieć telekomunikacyjną, której miesięczny budżet wynosił na początku cztery i pół tysiąca dolarów. Dziś ta sieć nie istnieje. Sieć telewizyjna s. Angeliki ma się dobrze i rozwija się na całym świecie. Gdy w 1987 r. nadano pierwszy program pasma dwudziestoczerogodzinnego, siostra śmiejąc się powiedziała przed kamerą: „Moi kochani, rozpoczynamy nadawanie programu dwudziestoczerogodzinnego. Zakończymy nadawać przy końcu świata. Zrobimy tak – damy jeszcze transmisję z końca świata, a potem zamkniemy naszą telewizję”.

Zapytana przez dziennikarza, na czym polega tajemnica sukcesu tej sieci telewizyjnej, s. Angelika powiedziała z uśmiechem: „Tajemnicą naszego sukcesu jest życie bez grosza. Bo kiedy nie mamy pieniędzy, jesteśmy w potrzebie. Kiedy jesteśmy w potrzebie, prosimy Pana Boga, a ponieważ ciągle nie mamy pieniędzy, musimy ciągle prosić Pana Boga”.

Ta historia pokazuje kilka wątków. Po pierwsze, zaufanie Bogu. Dalej, kreatywność miłości pochodzącą od Dawcy. Siostra Angelika klękła przy Bogu i zaczęła słuchać tego, czego On oczekuje od niej, a tak naprawdę względem tych, do których przez jej działania chce dotrzeć z Dobrą Nowiną.

Jaka więc będzie twoja Niedziela Misyjna – wobec tych, którzy dziś potrzebują miłości Boga objawiającej się przez twoje konkretne czyny,

słowa, gesty?... Wiesz, jaka? Dokładnie taka, na jaką się zgodzimy – ty i ja. Jeśli doświadczenie Boga zależy od pojemności twojego i mojego pragnienia, to im bardziej wsłuchamy się w Boga, tym bardziej miłość będzie kreatywna w kontekście tego, jak Bóg posłuży się tobą i mną wobec tych, którzy Go potrzebują.

Chcę cię więc zaprosić, byś znalazł chwilę czasu i posłuchał Mistrza. Zrzucił sieć i zaczął łowić ludzi... Jak? Miłość niech będzie kreatywna.

Ks. Piotr Jarosiewicz, duszpasterz młodzieży diec. drohiczyńskiej

Homilia dla dorosłych

„Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8).

Zmartwychwstały Pan żegna się z Apostołami, zanim powróci do Ojca – „będziecie moimi świadkami”. Jego ostatnie słowo to zaproszenie do misji, które jest jednocześnie obietnicą, testamentem i zobowiązaniem. Chrystus powierza uczniom swoje orędzie zbawienia i prosi ich, aby je szerzyli i dawali o Nim świadectwo aż po krańce ziemi.

Takie jest znaczenie dzisiejszej Niedzieli Misyjnej, którą obchodzimy pod hasłem „Będziecie moimi świadkami”. Wszyscy jako chrześcijanie mamy głosić i dawać świadectwo Ewangelii. Jeśli chociaż raz doświadczyliśmy miłości Boga, która czyni nasze życie bardziej ludzkim i piękniejszym, to nie pozostaniemy obojętni na braci, którzy nie znają takiej miłości.

Pomyśl, droga siostrzo, że jesteś dziewczyną, która jutro zostanie sprzedana jako trzecia żona. Jesteś żoną, którą twój mąż odeśle, bo nie możesz urodzić mu dzieci.

Pomyśl, drogi bracie, że należysz do rodziny, która całkowicie decyduje o twoim losie. Padłeś ofiarą sądu czarownika, który wskazał cię jako winnego choroby czy śmierci sąsiada i za dwa dni zostaniesz otruty. Nikt i nic cię przed tym okrucieństwem nie obroni.

Pomyślcie, bracia i siostry! Wasze dzieci nie pójdą do szkoły i nie będą miały podstawowej opieki medycznej, bo w wyniku międzyplemiennych walk spłonęła wioska ze szkołą i małym szpitalikiem.

Takie sytuacje mają miejsce na przykład w Papui-Nowej Gwinei. Są jednak ludzie, którym los tych osób nie jest obojętny! To ci, którzy w mocy Ducha Świętego niosą światło Ewangelii, są obrońcami życia i budują kulturę pokoju. To misjonarki i misjonarze, którzy i w innych krajach dzień po dniu głoszą miłość Boga do każdego człowieka i świadczą o swojej miłości do Pana Jezusa, często aż do oddania życia.

Jak wielu wielkodusznie poświęca swoją energię w dalekich zakątkach naszego globu! Są to świeccy, zakonnicy i zakonnice, kapłani, biskupi, którzy ukazują żywego Chrystusa, ukazują Go konkretnie jako Pana, który nie przyszedł, aby Mu służyło, ale aby służyć i oddać swoje życie z miłości do Ojca i braci.

Ale obok tych, którzy pracują bezpośrednio na misji *ad gentes*, musi być cały Lud Boży, każdy z własnym wkładem – jak dobrze rozumieli i podkreślali to założyciele Papieskich Dzieł Misyjnych, między innymi błogosławiona Paulina Jaricot. Każdy z nas może uczestniczyć w ewangelizacji, nawet najmłodszy, nawet chorzy, nawet ubodzy z ich ofiarą, tak jak wdowa wskazana jako przykład przez Pana Jezusa (por. Łk 21, 1-4). Misja jest dziełem całego Kościoła, każdego z nas, według powołania, do którego zostaliśmy wezwani przez Boga.

W dzisiejszej liturgii czytamy świadectwo św. Pawła o ostatecznej nagrodzie, jaką Pan obdarzy wszystkich, którzy z miłością jej oczekiwali. To nie jest beczynne czy samotne oczekiwanie, wręcz przeciwnie! Apostoł żył we wspólnocie zmartwychwstałego Chrystusa, aby dopełnić głoszenie Ewangelii, aby wszystkie narody Go usłyszały. Zadaniem misyjnym nie jest zrewolucjonizowanie świata, ale przemienienie go, czerpiąc siłę z łaski i miłości Jezusa Chrystusa. On wzywa nas do stołu swojego słowa i Eucharystii, aby zakosztować daru Jego obecności. On kształtuje nas w swojej szkole, abyśmy

potrafili w pełni zjednoczyć się z Nim, naszym Mistrzem i Panem, i nieść Go innym ludziom.

Także dzisiejsi chrześcijanie pokazują, jak niezwykle jest ich życie codzienne. Spędzają życie na ziemi, ale są obywatelami nieba. Przestrzegają ustalonych praw, ale swoim sposobem życia wykraczają poza te prawa. Są skazani na śmierć i z niej czerpią życie.

Dziś, po całym tygodniu pracy, zajęć i obowiązków, przyszliśmy do świątyni, aby się modlić. Modlitwa pokazuje, co mamy w sercu, świadczy o naszej wierze. Przypowieść o faryzeuszu i celniku, opowiedziana przez Pana Jezusa, dotyczy każdego z nas. My również możemy ulec pokusie, tak jak faryzeusz, przypominania Bogu o naszych zasługach, być może myśląc o naszym zaangażowaniu w minionym tygodniu. Modlitwa jednak musi zacząć się od pokornego i skruszonego serca. Dlatego podczas każdej Eucharystii pragniemy dziękować Bogu nie za nasze zasługi, ale za dary, których nam udzielił. Uznajemy siebie za małych, grzesznych i potrzebujących zbawienia, przebaczenia i miłosierdzia; uznajemy, że wszystko pochodzi od Niego i tylko dzięki Jego łasce może się urzeczywistnić to, do czego natchnął nas Duch Święty. Tylko w ten sposób będziemy mogli wrócić do domu prawdziwie ubogaceni, bardziej sprawiedliwi, zdolni do kroczenia drogami Pana i bycia Jego świadkami. Jesteśmy wezwani do ewangelizacji w środowisku, w którym żyjemy i pracujemy. Szerzymy płomień wiary, który Pan Jezus rozpałił w świecie: wiarę w Boga, który jest Miłością i Miłosierdziem.

Maryję, Królową Misji i Gwiazdę Ewangelizacji, prosimy o dar pokory dla nas, jak również dla misjonarzy. Wzywajmy Jej macierzyńskiej opieki nad nimi wszystkimi, aby nie ustawał ich zapal i poświęcenie w szerzeniu imienia i orędzia Pana Jezusa. Prosimy Maryję, aby wyjednała nam wiarę tak żywą i żarliwą, aby głoszenie prawdy o Chrystusie, jedynym Zbawicielu, rozbrzmiewało z nową siłą w naszych środowiskach i na całym świecie.

Ks. Mirosław Puchacz, dyrektor PDM diec. drohiczyńskiej

Rozważania różańcowe (tajemnice chwalebne)

Być świadkiem Chrystusa – to postawa Maryi, która poprzez pełnienie woli Boga wypełniła Jego plan zbawienia.

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa

Jesteśmy świadkami wielu wydarzeń, często nieważnych i błahych, którymi chętnie dzielimy się z innymi. A co z naszym doświadczeniem Chrystusa Zmartwychwstałego? Apostołowie są prawdziwymi świadkami Zmartwychwstałego, zanieśli Go na cały świat. Istotą misji jest dawanie świadectwa o Chrystusie, o Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Czy moje życie jest świadectwem o Chrystusie?

Czy potrafię nie tylko słowami, ale również moją postawą wyznać jak Tomasz, że Jezus jest moim Panem i Bogiem?

2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa

Pan Jezus podczas wstąpienia do nieba zapowiada uczniom, że będą Jego świadkami „w Jeruzalem i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi”. Zaczną od najbliższego kręgu, później będą głosić coraz dalej. W tej scenie Chrystus wskazał właściwą kolejność głoszenia. Zawsze zaczynać od siebie. Aby być prawdziwym świadkiem Chrystusa, musimy zacząć od zbudowania z Nim głębokiej relacji, wtedy pociągniemy do Niego tych, którzy nas otaczają. Wówczas będziemy gotowi, aby nieść Chrystusa aż na krańce świata.

3. Zesłanie Ducha Świętego

„Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc”. Duch Święty jest miłością, która łączy nas z Bogiem Ojcem i scala nas wzajemnie. „Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: «Panem jest Jezus»” (1 Kor 12, 3). To Duch Święty uzdalnia nas do pełnego i autentycznego świadectwa o Chrystusie. To On dodaje odwagi i męstwa, aby pójść i głosić.

Prośmy Ducha Świętego, abyśmy byli mocni w wierze, odważni i niestrudzeni w świadczeniu o Bożej miłości.

4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

Maryja otrzymała od Boga pełnię łask. „Bóg Ojciec zebrał wszystkie wody i nazwał je «maria», to znaczy morze. Utworzył też zbiornik wszystkich łask swoich i nazwał go Marią. Bóg Najwyższy posiada skarbiec, składnicę bardzo bogatą, w której zamknął wszystko co piękne, cenne, rzadkie i kosztowne, nawet Syna swego” – pisał św. Ludwik Maria Grignon de Montfort. Maryja w pełni oddała życie Bogu.

Prośmy Matkę Bożą, abyśmy w pełni wypełniali wolę Boga w naszym życiu.

5. Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową Nieba i Ziemi

„Potem wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12, 1). Maryja jest naszą orędowniczką u Boga, a jej pragnieniem jest, aby królestwo Syna rozrastało się na całym świecie i dotarło do wszystkich ludzi. Maryja – Nowa Ewa – miażdży głowę węża. Jest dla nas szczególnym wsparciem w walce z szatanem.

Prośmy Maryję, naszą Królową, o pomoc w walce z przeciwnościami, które spotykamy podczas niesienia Chrystusa drugiemu człowiekowi.

Al. Karol Młynarczyk, Kleryckie Koło Misyjne, Drohiczyn

Czytanka różańcowa

Przeżywamy dzisiaj Światowy Dzień Misyjny, którego hasło, zaczerpnięte z księgi Dziejów Apostolskich, brzmi: „Będziecie moimi świadkami”. Słyszac słowo ‘misje’, wielu z nas skojarzy je z odległymi krajami, gdzie swoją posługę, z oddaniem i zapałem, pełnią zakonnicy i zakonnice z różnych zgromadzeń. Papież Franciszek w orędziu na tegoroczny Światowy Dzień Misyjny podkreśla, że tożsamość Kościoła polega na ewangelizowaniu, a jego członkowie – czyli każdy ochrzczony – są powołani do bycia misjonarzami. Dlatego możemy zadać sobie pytanie, co to w ogóle znaczy być misjonarzem? Co w takim razie mam robić,

aby to zadanie wypełnić? Odpowiedź jest zadziwiająco prosta. Udziela jej następca Chrystusa na ziemi, papież Franciszek, w tegorocznym orędziu: jako osoba, którą Jezus Chrystus posyła, powinienem dawać świadectwo o Chrystusie, to znaczy o Jego życiu, męce, śmierci i zmartwychwstaniu ze względu na Jego miłość do Ojca i do wszystkich ludzi. Wydaje się to proste, a jednak patrząc na własne zachowanie, zdajemy sobie sprawę, że nie jesteśmy w stanie tego spełnić. Nie potrafimy podchodzić z miłością do osób, wśród których żyjemy, niektóre konflikty między sąsiadami ciągną się latami. Ileż to zwaśnionych rodzin, które poróżniły się z błahego powodu i nie potrafią podać ręki na zgodę. Można by wymienić wiele innych przykładów... Zastanówmy się, czy nie próbujemy zagłuszyć swojego sumienia, wrzucając od czasu do czasu coś do puszek z napisem *Caritas*. Właśnie to słowo 'caritas', tłumaczone z języka łacińskiego na nasz język ojczysty, oznacza miłość. Gdzie jest ta miłość między nami? Przecież jesteśmy stworzeni z miłości Boga, do dawania miłości drugiemu człowiekowi.

Niech Królowa pokoju rozwiąże konflikty, które są między nami, i te, które niepokoją świat. A Chrystus niech wleje w nasze serca swoją miłość, abyśmy pełni ufności i pokoju ducha wiernie świadczyli o Jego życiu, męce, śmierci i zmartwychwstaniu.

Al. Sylwester Družba, Wyższe Seminarium Duchowne w Drohiczynie